

Wydział Grafiki

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Recenzja pracy doktorskiej mgr Agnieszki Jankiewicz

„ W niepamięci ” pod kierunkiem dr hab. Macieja Kuraka prof. UA w Poznaniu

Cyfryzacja analogowa i elektroniczna, banki pamięci, skanowanie i digitalizacja, scan przywracający do życia , elementy pamięci, dysk pamięci, peta bajty , serwery , dane cyfrowe. To już nikogo nie dziwi wręcz przeciwnie pochtania. Nadchodzący świat to cywilizacja elektroniczna , terażniejszość XXI wieku . Jesteśmy w drugiej dekadzie wszystko przed nami , wiadomo rok po roku zmienia się w niewidocznym tempie oblicze możliwości jakie tworzy człowiek . Odważniej, sięgamy w czerń kosmosu, to nie osławiony księżyc staje się wyzwaniem lecz snujemy marzenia o planetach oddalonych o lata świetlne, lecz wróćmy na ziemię.

Kondycja grafiki polskiej , jej dzień terażniejszy ma się nad wyraz dobrze, nowoczesne pracownie , dobrze wyposażone studia graficzne, coraz większa przestrzeń , istniejące galerie, przeglądy, wymiany międzywydziałowe, uczestnictwo w ogólnopolskich , międzynarodowych triennale, biennale, małej i średniej formy , a co za tym idzie liczne laury , medale w zasadzie nie ma konkursu gdzie polscy graficy i nie odbiorą nagrody, to nie jest propaganda sukcesu lecz zwykły szary bilans kondycji współczesnej grafiki polskiej, gdzieś na marginesie zakupów do kolekcji muzeów polskich, prawie żadnego szerszego zainteresowania przez krytykę, która nie wiele pisze o grafice w ogóle i wiele innych absurdów wynikających z posiadania środowiska graficznego, które tak naprawdę jest w niszy sztuki polskiej.

Tak to ciągła walka o zaistnienie tej formacji ,potocznie grafik artystyczny to wielki nieobecny we współczesnej gonitwie i rywalizacji z innymi rodzajami sztuk pięknych, niestety obserwuje, to niedosyt traktowania polskiej grafiki w sposób nie proporcjonalny do jej wielowiekowych zasług. „ Grafika Polska” obok polskiej wyborowej, szynki, i muzyki poważnej, plasuje się w ścisłej czotówce obok polskich skoczków narciarskich i sztafecie 4x400 m. mężczyzn.

Doceniana , nagradzana i obecna na całym świecie , to nie komplementy to fakty, ubiegłoroczne Guanlan – Chiny na 305 artystów z Polski zaledwie 35 na wystawie ,Kochi w Japonii na 162 artystów z Polski 16 , w Tajpej na 200 około 20 . Mamy te przysłowiowe 10 procent. Tyle tytułem ogólnego wstępu , niemniej jest ważny , przedwojenne pokazy w murach Zachęty obecnie to pozostałość po poprzednim systemie nie dopuszczalność do miejsc gdzie prof. Władysław Skoczylas stworzył podwaliny pod współczesną jakość grafiki.

Pozostają nam biblioteki, dworki, spichlerze, nowe opery, filharmonie, kotłownie czy wieże ciśnień oraz nieograniczone ilości Domów Kultury rozsiane przez wczorajszy system tyle tytułem historii w histerii w krzywym zwierciadle rzeczywistości.

Artysta nie bierze się z nikąd, nie wyskakuje choć powinien jak wielki biały legendarny Moby Dick z powieści Hermana Melvill'a ujawniając swoją wielkość, fascynować i porywać do nieustającego wpatrywania się w fenomen natury, która jest niedościgniona, tajemnicza, oparta na konstrukcji nadająca refleksje, nie bez przyczyny przytaczam te cechy, gdyż widzę ich związek z dzisiejszym pokazem instalacji – grafiki, w której to istnieje nawiązanie do natury, idea pamięci ma tu swoje zobrazowanie to forma spirali- pamięci.

O grafice można pisać bez końca, mówić na jej tematy w nieskończoność, myśleć o jej rozwiązaniach i w dzień i w nocy, to piekielne ryzyko nie udanej odblaski.

Tak Pani Aleksandra Jankiewicz- magister sztuki, asystent w Pracowni Linorytu Prof. Andrzeja Załęckiego na Akademii Sztuki w Szczecinie jest dziś naszym graficznym obiektem zainteresowania. Życiorys jest ściśle związany z miejscem urodzenia 17 kwietnia 1983 w Szczecinie, W1998 roku ukończyła Szkołę Podstawową w Świnoujściu, następnie Liceum Ogólnokształcące Fundacji " Logos" w Świnoujściu. W2002 roku zdała maturę, a następnie w 2004 roku rozpoczęła studia magisterskie na kierunku grafika projektowa w Wyższej Szkole Sztuki Użytkowej, którą ukończyła w 2009 na podstawie obrony dyplomowej wykonanej w technice druku wypukłego- linorytu w pracowni prof. Andrzeja Załęckiego. W roku 2013 uzyskała awans zawodowy i została asystentem. Twórczość Pani Agnieszki Jankiewicz widzę jako odrębnym twór, osnuta na przeżyciu własnego miejsca. To świat wartości i przeżyć - miejsce szczególne, magiczne genius locci.

Alegoryczność tematu " nie pamięci " nawiązuje poprzez problem globalizacji do apokaliptycznych snów. Autorka w swojej podświadomości sięga pośrednio, do przeszłości nawiązując dialog. Obrazu Pieter Bruegel Triumf Śmierci z 1565 obecnie eksponowany w Muzeum Prado w Hiszpanii, nawiązuje do końca świata, ta globalność strachu, to swoisty moralitet, który towarzyszy tu, to tak jakbyśmy żyli przez ścianę z dykty, z zawieszonym obrazem śmierci, gdzie tłumy ludzi toczą beznadziejną walkę z ciągłym unicestwieniem.

Temat tłumów powracający z niepamięci to wielu pejzaż w historii malarstwa europejskiej np. grafika Jamesa Ensora Katedra z 1886 r i druga wersja z 1896 20 lat później powodem było zaginięcie pierwszej płyty, Ensor przedstawia niezmierzone tłumy, które odwracają się plecami od katedry i religii, słynne rysunki K. Kollwitz, tłumy robotników, matek, masy ludzkie, wychodzące z fabrycznych bram. Problem egzystencji ludzkiej, biedy i bezbronności był i jest szeroko poruszany przez wielu artystów. Obecnie do przekazu idei nie wystarcza już biegłość ręki, czy fotograficzna obecność, komputerowa powinność, rzutnik, nowe szybko wdrażane technologie, które służą do przekazu idei, najpierw o władni nowinkami technologicznymi, pośrednio wszyscy stajemy się w następstwie niewolnikami.

Temat „nie pamięci” staje się punktem wyjścia dla powiązania samej idei oraz formy graficznej, instalacji, opowieści o pamięci opisaney na bryłach i w bryłach, gdzie pojawiają się w formie brył graficzne realizacje z trzech cykli graficznych „Uprzedmiotowieni”, „Tłum jako struktura i zbiór osobowości”, „Powracalność form”. Pojawia tu się problem kompozycji, sądzę iż jest to jeden z wariantów obecnej instalacji- spirali, która swoją monumentalnością ma siłę oddziaływania na widza poza tym, można ją rozbudować.

Myślę, że warto w ogólnym oglądzie i osądzie, równowadze do doktoranta, artysty-grafika cofnąć się w życiorysie artystycznym do pracy, cyklu, pierwszej formy przestrzennej z ostatniego Quatriennale w Olsztynie, gdzie otrzymała główny laur, Grand Prix to ważna nagroda, „Powracalność formy”. Pani Agnieszka zaprezentowała ten temat, w kliszach pamięci, ludzie za drutami, aktualność wojny, obecnie to specyficzny rodzaj hybrydowego konfliktu, masy ludzkie. Aranżacja przestrzeni i forma nakładających się klisz linorytów, dał pierwszy sygnał o autorce i kierunku zainteresowań.

.Myślę iż temat ten tak od zawsze aktualny przywołuje z nie pamięci cykl graficzny „Okropności wojny”- F. Goy’a, trafny i aktualny, sposób obrazowania realizm magiczny, będący często inspiracją dla grafików jak również dla rzeźbiarzy, współcześnie.

Problem zacierania w pamięci, odtwarzania w pamięci zdarzeń, obecność i nieobecność. Czy my na pewno cokolwiek pamiętamy. Słynne hasło „PAMIĘTAMY”, jego wymowa, wspomnienia są bliższe, pamięć zamienia się pamiętniki, krótkie notatki, szkice, reportaże.

W 1982 roku, jako młody adept sztuk pięknych, stanąłem przed kubkami metalowymi na śmieci, z których wystawały fragmenty, imitacja fragmentów ludzkiej skóry. Była to praca –instalacja, dziś już nieżyjącego nestora sztuki polskiej prof. Józefa Szajny. Użycie formy pamięci, odnoszenie się do swoich przeżyć przełożenie treści pamięci na formę, umiejętne balansowanie pomiędzy treścią a formą to zadanie dla artysty.

Niedawno otwarte, osobliwe muzeum II Wojny w Gdańsku, przywraca nam pamięć, przypomina o wojnie globalnej, traumie ludzkości. Pojawia się w twórczości Pani Agnieszki Jankiewicz praca graficzna linoryt, przedstawiający stosy okular, to zjawisko nagromadzania, usypywania w piramidy walizek, ubrań, dziecięcych wózków, lalek czy pluszowych zabawek, książek, szczoteczki do zębów, brzytwy, tysiące butów zwłaszcza dziecięcych to ta magia teatru- przedmiotu, w którym zawarta jest pamięć zdarzeń, te wspomnienia z tym związane, jednak ukryty jest lęk, jakaś przekora powstrzymuje przed użyciem tego jako środka wyrazu, zatrzymuje rękę przed naruszeniem tabu, a jednak autorka odważnie sięga po ten przekaz narusza martwą ciszę pamięci przedmiotów.

Tu nasuwa się pytanie, Czy w Muzeum II Wojny nie powinny zaistnieć przeżycia nie tylko zdjęcia i filmy ale, instalacja przestrzenna nawiązująca do przeżyć z pobytu w Oświęcimiu Józefa Szajny, którym rozmawiałem zetknąłem się z jego twórczością. Ten brak chociaż fragmentu jego instalacji- prawdy pewnej nostalgii, zamyślenia zamienić mógłby tę

sztuczną aranżację , w autentyczny dialog, . To mogłoby wnieść inne spojrzenie , ludzkie przeżycie, artystyczny kontekst, ożywić zaprojektowane po raz setny wnętrza przez projektant-komputer, artysta to nie czołg Sherman, który zaistniał we wnętrzu muzeum.

Niestety , coraz częściej artystę zastępuje projektant . Współczesny artysta pozostaje na marginesach życia społecznego , wartości , które poszerzały wyobraźnię twórcy –odbiorca, obecnie zastępuje komputer , za pomocą którego zapisujemy świat , wrzucając do pojemnika , bez segregacji na mokre czy suche wszystkie informacje, to nasza pamięć , co z nie się wyłoni, no cóż podróżnik Marco Polo nie jest już w stanie opisać tego świata , nie może użyć patyka rysując na piasku Jedwabny Szlak karawanie .

Ten proces globalizacji , konsumpcji i rozwój społeczeństwa informacyjnego dalece odsuwa nas od indywidualizmu. Dążymy do zrozumienia przeszłości to daje nam tożsamość , wzbogaca nas, lepiej rozumiemy świat przeszły , teraźniejszy i przyszły ten futurologiczny , czy uda nam się wszystko przewidzieć na tyle że cywilizacja nasza przetrwa bez uszczerbku, te pytania zadajemy już na poziomie gimnazjum . Jednak coś było- byli Majowie , cywilizacja , która stworzyła wspaniałą kulturę , nie odkryta zarośnięta lasem tropikalnym na nowo odkrywana powraca pamięć to coś ponownie powraca do życia. To nie jest już tylko atrakcyjne znalezisko, lecz pytanie.

Dlaczego każda cywilizacja upada, przecież to o czym pisze autorka w swojej pracy doktorskiej , pod tym naskórkiem prawdy kryje się pytanie lub odpowiedź o czas upadku cywilizacji. Można wysunąć tylko jeden wniosek , ratunkiem jest nie pamięć. Pułapką jest spiralna droga, hipnotyczny stan widoczny z drona , kompozycja pracy , ucieczka lub podążanie, marsz , procesja , apokaliptyczna wizja sądu ostatecznego, albo wędrówka ludów, dla pojedynczego odbiorcy intymna strefa. Jedno jest pewne prawdopodobnie 20 milionów Majów , pozostanie w nie pamięci .

Sztuka rzeczywiście ma za zadanie przywracać pamięć poprzez formę , tak jak muzyka , której rola jest bardziej skomplikowana i wielowarstwowa , ale wróćmy do klucza . Kiedy usłyszałem iż klucz do sztuki posiadają młodzi, mam nadzieję iż to dziś będziemy mogli zawiesić na szyi klucz pani mgr. Agnieszce Jankiewicz ze Szczecina, urodzona, zamieszkała i wykształcona , sól tej ziemi . patetycznie to brzmi ,tak trzeba, to chwila szczególna wieloletnia praca połączona z marzeniami, upór i praca w spartańskich warunkach, taka sytuacja nareszcie stwarzana szansę na powstanie pełnego ośrodka artystycznego w Polsce w Szczecinie to już nie biała plama lecz rozwijający się dynamicznie uczelnia.

Jeszcze parę zdań przed finałem, powrócić zebrać napisać parę myśli, skojarzeń czy porównań.

Rysunek naskalny, ogólnie przyjęty fenomen albo nasze utracone widzenie świata pozostawione na skałach znaki pamięci, patrząc na te naskalne arcydzieła , aż trudno uwierzyć , idąc po południu na rysunek wieczorny z chęcią pedagoga chciałoby się wejść do jaskini , aby odzyskać utraconą pamięć.

Ten dzisiejszy pokaz to proces , eksperyment w instalacji Pani Agnieszki, ściana grafik , tłoczeń, zanik grafiki , pojawiający się relief biały , to wyzwanie przed artystą ,niemniej krok we właściwym kierunku . To również pomysł na modułowość elementów, to typowe ale dobrze działa w oświetleniu tworzy naskalną materię , na pewno urodzi się coś nowego i jeszcze nowszego , to po prostu nie uniknione nadzieja ten badawczy pazur , jeszcze jedno na pewno Pani Agnieszka nie raz nas zaskoczy ,swoim uporem wychodząc z tej akademickiej piwnicy.

Co na to natura ten odwieczny rywal artystów ,zjawisko, inspiracja , dzięki niej człowiek przemówił, zaczął mówić , nawet się podpisał .

Ale co nam mówi nasza wyrocznia instalacja , jaki jest jej czar , czy sztuka dzisiejsza jej byt galeryjny, konsumpcyjny, dekoracyjny, biedny, bogaty w środki cokolwiek, i komukolwiek coś mówi, przecież przed nami staje człowiek wręcz obłany dobrodziejstwami współczesnego świata, Alfa Romeo, Kilimandżaro , Egipt , Seszele itd. są w zasadzie w zasięgu ręki , świat bez tajemnic .Jednak przewaga sił natury ,nadal od zawsze budzi strach, lęk , bezradność człowieka , natura przetrwa, obroni się.

Czy tak naprawdę spokornieliśmy . Młodość kieruje się własnym kodem, podejmuje tematy trudne , abstrakcyjne, potrzebna jest wyobraźnia do przełożenia szyfrów jakich używają , gorzej z tym obrazowaniem ale to znak czasu, rękę to rzemiosło ,zastępuje narzędzie, aparat fotograficzny , program komputerowy to tylko czubek góry . Hasło "w nie pamięci " uniwersalny temat przemysłów pogrążający naszą cywilizację w chaos , ten spiralny ruch materii , gdzieś bliski jest instalacji , projekcji video Debory Cornell z USA " Odzwierciedlając miejsce" – "Reflecting Palace" zdobywczyni Grand Prix na MTG w Krakowie w 2015 roku obok Joanny Piechy, Dawid Kidd, Ingrid Ledent.

Żaden wniosek nie jest w stanie w pełni określić ,a tym bardziej zamknąć temat. Sztuka zawsze jest sprawą otwartą i właśnie ta jej nieskończoność decyduje o bogactwie i głębi, gdy poszukujemy odpowiedzi na pytanie o rolę teraźniejszości . Odpowiedź jest pytaniem . Odpowiedź jest poszukiwaniem w trwaniu , bywa, że jest jedynym kreatywnym opisem świata. W pełni obserwuje rozwój jej osobowości, obecność na różnych obszarach sztuk , aktywna na wystawach międzynarodowych i rodzimych z pewnością ceniona przez studentów i grono pedagogiczne, nie mniejszym pragnę skierować pozytywną opinię do Rady Wydziału Grafiki i Komunikacji Wizualnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o nadanie tytułu Doktora sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne Pani mgr. Agnieszce Jankiewicz z Akademii Sztuk w Szczecinie z Wydziału Grafiki .



Dr hab. Dariusz Syrkowski prof. ASP